

Uklejska, Maria

"Historia psychologii w zarysie", Józef Pieter, Katowice 1958 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/3, 548-553

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Pieter: *Historia psychologii w zarysie*. Katowice 1968, s. 322.

Pojawienie się pracy Pietera należy uważać za ważne wydarzenie: nie tylko bowiem książka, napisana przez profesora WSP w Katowicach, została tam wydana „z zasiłku Wojewódzkiej Rady Narodowej“, co w stosunku do książek naukowych jest precedensem krzepiącym, lecz nadto autor wyraża ambicję zapełnienia „oczywistej luki“ w naszym piśmiennictwie, w którym nie ma tego rodzaju publikacji „ani oryginalnej — w sensie wydawniczym — ani tłumaczonej“.

Adres czytelnicy przesądza w znacznym stopniu charakter książki. Pieter przeznacza swą pracę głównie dla osób studiujących psychologię, ażeby im uprzystępnić podbudowę historyczną studiów i ułatwić zorientowanie się w całokształcie problematyki psychologicznej. Jest przeto ta książka — jak mówi autor — wprowadzeniem do psychologii.

Całe dzieło, podzielone jest na 14 rozdziałów; w dwóch pierwszych zawiera ogólne rozważania o warunkach powstania i rozwoju psychologii oraz zarys dziejów psychologii fizycznej, — w 10 dalszych rozdziałach kreśli autor powstanie i rozwój psychologii naukowej w większości krajów Europy i w Stanach Zjednoczonych. Treść rozdz. 13 stanowi „psychologia w Polsce“, a rozdział 14 zestawia osiągnięcia ostatniego wieku, a także aktualne zadania i zagadnienia psychologii i zarysowujące się przed nią perspektywy.

Powstanie swe zawdzięcza psychologia: tendencjom samozachowawczym człowieka, który dąży do przedłużenia swego życia poza śmierć biologiczną, jego refleksjom nad samym sobą i obserwacjom innych ludzi, wpływ zaś na kształtowanie się myśli psychologicznej wywierają przede wszystkim: filozofia, koncepcje innych nauk i całe nauki, idee i warunki społeczne. W tych wstępnych rozważaniach dostrzegamy pewne braki. Nie uwzględniono mianowicie faktu, iż psychologia powstała także dzięki temu, że prawie wszyscy jesteśmy „poniekąd psychologami“. A stajemy się nimi na skutek „uniwersalności praktycznej“ psychologii. Musimy poznawać usposobienia innych ludzi, ich sposób rozumowania, temperament i uczuciowość, by móc sensownie na nich oddziaływać i przewidywać ich reakcje i zachowanie się.

Jasno i w oparciu o przykłady informuje autor czytelników o rozwoju psychologii z biegiem czasu. Zestawienie słownictwa psychologicznego w odstępie 200 lat (Wolfa *Psychologia empirica* zawierała ok. 100 pojęć psychologicznych, Dumasa *Traité de psychologie* zawiera ich tysiące) jest dobrą ilustracją tego procesu. — Przedstawiając wpływ poszczególnych nauk na psychologię autor posuwa się tak daleko, że mówi „wręcz o okresach psychologii mechanicznej, matematycznej i fizjologicznej“.

Stwierdzenie triumfu myśli Newtona, który w *Philosophiæ naturalis principia mathematica* (1686—7) stworzył obraz świata, budzący we współczesnych podziw i zachwyt, jest bardzo słuszne, jak również, że newtonowska wizja świata odznaczała się wielką siłą sugestywną: w wielu dziedzinach nauki zaczęto wzorować się na fizyce. Koncepcje mechanistyczne w psychologii są też tego dobitnym wyrazem. — Nie mniej słuszna jest opinia o wielkim wpływie fizjologii na psychologię; fizjologia umożliwiła lepsze rozumienie dużej grupy zjawisk psychicznych, a jej metody badawcze okazały się odkrywczymi także w psychologii. Nie jest pewne, czy należy mówić o „okresie“ psychologii fizjologicznej, wobec faktu, że trwa ona nadal; może raczej należałoby mówić o nurcie psychologii fizjologicznej.

Zastrzeżenie budzi natomiast opinia, iż istniał okres psychologii matematycznej. Istotnie świetny był rozwój matematyki w w. XVII i następnych. (Należy poprawić w 2 wydaniu: rachunek różniczkowy powstał w w. XVII — Leibniz komunikuje o nim po raz pierwszy w 1684 r., Newton posługiwał się nim już ok. 12—13 lat wcześniej — a nie „pod koniec wieku“ XVIII, jak wydrukowano na s. 25). Astronomowie nadawali wykrytym przez siebie prawom postać matematyczną, dążyli do tego także psychologowie. Lecz posługiwanie się matematyką przy badaniu symptomów fizjologicznych, przy stosowaniu testów, badaniu dyspersji pewnych cech, a nawet szata matematyczna pewnych praw psychofizyki nie wydają się dostateczną podstawą do przyjęcia proponowanej nazwy. Matematyka nie stworzyła bowiem dla psychologii ani modelu struktury nauki, ani nie dostarczyła jej metod badawczych.

W całej historii psychologii, przedstawionej od czasów Grecji starożytnej do wieku XX, wyróżnia autor — ogólnie rzecz biorąc, psychologię filozoficzną i naukową. W poglądach psychologów filozoficznych ogromną rolę odgrywa ich postawa filozoficzna czy filozoficzno-religijna, z której wynika spirytualistyczna bądź materialistyczna koncepcja psychiki, jak również przyjęta przez nich metoda poznania rzeczywistości psychicznej. Pojęcie psychologii filozoficznej obejmuje wszelką psychologię, jeśli tylko nie jest ona oderwana od filozofii.

W ramach psychologii filozoficznej książka zapoznaje dokładnie z teoriami psychologicznymi Platona i Arystotelesa, a tylko pobieżnie z poglądami późniejszego antyku (epikurejczycy, stoicy, ekletycy, wpływ teorii medycznych Hippokratesa i Galena), średniowiecza (Augustyn, Boecjusz, Albert Wielki i Tomasz z Akwinu), aż po humanizm. Ubóstwo twórczości psychologicznej w średniowieczu uzasadniono w sposób uproszczony, psychologów Odrodzenia, nawet Vivesa, pomijając zupełnie. Obszerniej zostały zreferowane poglądy Kartezjusza, a więc dualizm w rozróżnieniu „substancji“ i jego konsekwencje psychologiczne, wyjaśniono, na czym polega postawa subiektywistyczna i podkreślono silną skłonność do analizy świadomości. Oprócz monadologii Leibniza, autor uwypuklił pierwsze związki pojęcia nieświadomości, jakie występują u tego filozofa. Dalej uwzględnił francuską psychologię literacką, empiryzm angielski (Locke), asocjacyonizm angielski i sensualizm (od Hume'a aż po Millów i Baina), grupę psychologów niemieckich XVIII i XIX wieku (Wolff, Tetens, Herbart, Schopenhauer i Lotze) oraz nurt materialistyczny w psychologii, a więc poglądy Hobbes'a, La Mettriego, Vogta i Büchnera, i na — koniec — Marksa i Lenina.

Prowadzenie badań w oparciu „na czymś więcej, niż rozważania zagadnień w świetle doświadczenia osobistego, dyskusja i lektura“ charakteryzuje psychologię naukową. Wydawać by się przeto mogło, że o naukowości psychologii decyduje — zdaniem autora — stosowanie w niej metod pośrednich, jak: obserwacja zachowania się innych, eksperyment, statystyka.

Tak jednak nie jest. Wprawdzie (na s. 67) czytamy „obecność metody naukowej i — co za tym idzie — oznaczalność podstaw twierdzeń wypowiedzianych — oto znamienne różnice między psychologią filozoficzną a naukową“, lecz o jedną stronę dalej tracimy pewność, czyśmy dobrze zrozumieli autora. Znajdujemy tam bowiem taką oto myśl: „...do psychologii naukowej zaliczyć trzeba prace wprawdzie o przekroju rozważeniowym, lecz stanowiące niezbędny składnik w postępie badań doświadczalnych. Należą tu w pierwszym rzędzie prace problemowe, tj. prace, w których wyłuszczone i uzasadniono nowe zagadnienia psychologiczne i hipotezy, jako podstawę do przyszłych badań. Niekiedy w odniesieniu do zjawisk wielce złożonych, hipotezy mogą mieć przy tym charakter „poglądu intuicyjnego“ na daną sprawę. Tego rodzaju są również prace metodologiczne. Znajdujemy w nich rozważania krytyczne lub konstrukcyjne odnośnie metod badań eksperymentalnych. Również takie prace są niezbędne do postępu psychologii naukowej“.

Nie rozumiemy jasno tej „niezbędności“ w postępie badań, która danej pracy otwiera wstęp do psychologii naukowej.

Powstała psychologia naukowa „dzięki zespoleniu trzech odrębnych składników, a zarazem nurtów rozwojowych: z fizjologii zmysłów, z tradycji asocjacionizmu oraz z paralelizmu psychofizycznego...“ Za prekursorów psychologii naukowej uważa przeto autor anatomów i psychologów, od Vesaliusa i Harveya zaczynając (na s. 72. lepiej byłoby podać 1628 r., w którym wydano *De motu cordis*), a przede wszystkim anatomów i fizjologów systemu nerwowego i narządów zmysłowych. Autor wymienia nazwiska i podkreśla zasługi głównie tych fizjologów, którzy przez swe odkrycia przyczynili się do wykazania związku pomiędzy procesami fizjologicznymi a zjawiskami psychicznymi. Najdokładniej — i słusznie — przedstawiona została działalność J. Müllera i H. Helmholtza. Po takim wprowadzeniu zrozumienie działalności G. T. Fechnera i jego psychofizyki nie przedstawia trudności. Analizując poglądy i wyniki badań Fechnera, autor stwierdza ich możliwość jedynie przy odrzuceniu spirytualistycznej koncepcji psychiki i zajęciu postawy paralelizmu psychofizycznego.

Treścią następnych trzech rozdziałów jest proces ugruntowywania się w psychologii metod pośrednich, głównie obserwacji i eksperymentu, przy jednoczesnym ograniczeniu roli introspekcji jako metody badawczej. — Przedmiotem jednego z tych rozdziałów jest wielostronna działalność Wundta. Naukowy życiorys jego uwzględnia ogromny zakres zainteresowań, przebieg kariery uniwersyteckiej, tytuły prac, z krótkimi komentarzami, informację o założeniu pierwszego w historii laboratorium psychologicznego (Lipsk, 1879). Autor wprowadził też wyjątki z *Psychofizjologii* Wundta we własnym tłumaczeniu.

„Dalszy rozwój psychologii doświadczalnej“ (termin „eksperymentalnej“ wydaje się właściwszy, bo jednoznaczny) prowadzą psychologowie, będący albo jego uczniami, lub pozostający pod jego wpływem, bliskim lub dalszym. Z licznymi kontynuatorami Wundta zapoznaje nas autor (Ebbinghaus i badania nad

pamięcią..) i to zarówno niemieckimi, jak francuskimi (Th. Ribot, B. Bourdon) i amerykańskimi (Titchener i James). Przeszkodę w dalszym rozwoju „wundtyzmu” stanowiła krytyka podjęta przez opozycjonistów i ich odrębne koncepcje. Oto Brentano wystąpił z krytyką podstaw filozoficznych Wundta, jako twórcy aktualistycznej koncepcji psychiki, której sam przeciwstawił koncepcję substancjonalną i nadto zapoczątkowuje tzw. psychologię aktów. A. Wertheimer (1912 r.) głosił, że asocjacyonizm i atomizm psychologiczny fałszują obraz życia psychicznego, podczas gdy stworzona przez niego „psychologia postaci” ujmuje je prawdziwie.

Rozpoczynający się w ten sposób „kryzys” w psychologii, nie przeszkodził w rozwoju psychologii zwierząt, która powstała prawie jednocześnie z psychofizjologią i psychofizyką i która — po krótkim okresie poszukiwania „inteligencji” zwierząt i posługiwania się analogiami z życiem psychicznym człowieka — ograniczyła swoje metody do obserwacji i eksperymentu. Obserwacją posługiwano się przy badaniu ruchów i zachowaniu się zwierząt, a eksperymentem np. w celu zbadania możliwości uczenia się. Do interpretacji badanych zjawisk mają zoopsychologom wystarczyć nieliczne pojęcia, jak: instynktu, odnuchu i przystosowania się do zmiennych warunków środowiska (w znaczeniu przystosowania spotykanego w świecie roślinnym). Jako zoopsycholog właśnie rozpoczął swą karierę Thorndilke, wybitny uczony amerykański, który położył wielkie zasługi w zakresie psychologii ogólnej, czyli psychologii normalnego człowieka dorosłego. Przeniósł on obiektywne metody do badania procesu uczenia się ludzi i wykrył znane w psychologii „prawa uczenia się”.

Metody zoopsychologów stosowali też behawioryści, uprawiający psychologię „bez introspekcji” sprowadzający całe życie psychiczne do reakcji na bodźce: procesy zewnętrzne i zmiany fizjologiczne wewnętrzne, a także „refleksologia rosyjska”. Dużą rolę odegrała teoria Pawłowa, która jest fizjologią czynności mózgu i w której dostrzegano „swoistą postać psychologii”.

Podobnie jak behawioryzm i teoria Pawłowa należą raczej do psychologii współczesnej, niż do jej historii, tak też dalsze rozdziały omawiają problematykę w. XX, wciąż jeszcze żywą.

Wkład psychologii do medycyny przedstawia teorie psychologiczne powstałe w odpowiedzi na praktyczne zagadnienia leczenia i omawia psychoanalizę w ujęciu Freuda i jego szkoły, psychologię indywidualną Adлера, typologię Junga, typologię charakterów (z króciutkim rysem historycznym zagadnienia od czasów szkoły Hipokratesa), konstytucjonalizm Kretschmera i metodę diagnostyczną osobowości Rorschacha.

Omówienie ewolucjonizmu zawiera, oprócz wstępu historycznego, informacje o psychologii funkcyjnej (Dawey, Claparède, K. Gros), o teoriach, które uznają istnienie instynktów i ich rolę doniosłą w życiu (McDougall) oraz o nurcie ewolucyjnym w psychofizjologii i psychologii rozwojowej.

Dalsze rozdziały uwzględniają: *Psychologię różnic i nauki pochodne* (IX), *Humanistyczne rozdziały psychologii* (X), *Pochodzenie psychologii rozwojowej i wychowawczej* (XI), *Pochodzenie nauki o osobowości* (XIII).

Specjalną rolę odgrywa rozdział o *Psychologii w Polsce*. Mimo, iż warunki realne mogą usprawiedliwić szczupłość informacji o w. XIX, autor podał wiadomości o pierwszych wykładowcach psychologii, w ramach katedr filozofii. Przegląd prowadzony jest chronologicznie, przy wykładowcach uniwer-

syteckich występują pierwsi badacze pozauniwersyteccy stosujący metody psychologii naukowej i pierwsi autorzy książek psychologicznych. O okresie 1918—39 podano liczne wiadomości dotyczące powstania i obsady poszczególnych katedr psychologii w uniwersytetach oraz w innych wyższych uczelniach oraz pracy naukowej profesorów w zakresie psychologii ogólnej i wychowawczej. Zaznaczono udział socjologów i pedagogów społecznych w badaniach psychologicznych i wymieniono czasopisma psychologiczne. Pokróćce podano też wiadomości o latach ograniczenia badań psychologicznych w Polsce i o ostatnich latach nadziei i planów. (W przyszłości trzeba będzie w tym pożytecznym rozdziale skontrolować ścisłość danych, co pozwoli na uniknięcie opuszczeń; tytuł pracy Witwickiego podany na str. 267 brzmi naprawdę: *Analiza psychologiczna objawów woli*).

Zamknięcie książki stanowi ocena wyników ostatniego stulecia i perspektywy otwierające się na przyszłość.

W ogólnym bilansie sprawozdawczym stwierdzamy, że silną stroną autora jest ogromny materiał faktyczny, którym operuje bardzo swobodnie. Natomiast w stosunku do selekcji tego materiału, jego opracowania i podania czytelnik musi wysunąć parę życzeń. Jedno z nich dotyczy potrzeby jaśniejszej i ostrzejszej systematyzacji problemów i ich zespołów, czy kierunków, występujących w dziejach psychologii. Podział na psychologię filozoficzną i naukową nie wydaje się najszcześniejszym, tym bardziej że kryterium naukowości — tak jak występuje w książce — jest nieostre i chwiejne. Może jest tak dlatego, że nowe kierunki i problemy wymagają czasu, ażeby sprecyzować swoją terminologię, metody, a nawet przedmiot badań, i wskutek tego trudno uchwycić moment, w którym można uznać je za naukowe. Znając próby i propozycje klasyfikacji psychologicznych, autor niewątpliwie spełni to pierwsze życzenie czytelnika. Gdyby jeszcze po ustaleniu systematycznej klasyfikacji, mógł czytelnik otrzymać graficzny jej obraz!

Drugie życzenie dotyczy zakresu uwzględnionych informacji i sposobu ich podania. Jeśli książka jest przeznaczona dla studentów, należałoby ilość informacji ograniczyć, rezygnując w pierwszym rzędzie z bardzo krótkich, ledwie przez autora zaznaczonych. Dla przykładu: przyjmując taki poziom odczytania użytkowników, że autor podaje w polskim tłumaczeniu tytuły prac obcojęzycznych, należałoby opuścić zwrot „psychologów z kręgu pearsonowskiej *Gramatyki nauki*“ (s. 25), który w tych warunkach nic nie mówi, jak również informację (s. 177), iż pojęcie instynktu pojawiło się u Herberta z Cherbury, o którym największy polski podręcznik historii filozofii nie daje w tym przypadku wystarczających objaśnień; wśród wymienionych nazwisk obcych też należałoby przeprowadzić daleko idący wybór (np. s. 131, ograniczyć nazwiska psychologów stosujących metodę labiryntową). Pożądane byłoby uściślenie pewnych informacji, które mogą sugerować sądy błędne (np. s. 87, zamiast zwrotu „stara nazwa psychologia“ podać wiadomość jednoczesną o powstaniu i okresie wprowadzenia tego terminu). Uzupełnienie drugiego wydania wiadomościami o dalszym rozwoju psychologii ogólnej autor sam zapowiada.

Zarówno „prasa“ tej publikacji, jak własne przemyślenia autora wpłyną niewątpliwie na usunięcie wielu skaz trudnych do uniknięcia w pracach tak bogatych w treść i problemy.

Ogólnie: luka w naszym piśmiennictwie naukowym dotyczącym dziejów psychologii zaczyna się zapełniać dzięki pojawieniu się omawianej książki, w której prof. Pieter podjął obszerną obronę przez kilka lat deprecjonowanej psychologii i jej osiągnięć i w której wykazał wielką wiedzę, zapał i gorliwość.

Maria Uklejska

Werth Emil, *Grabstock, Hacke und Pflug-Versuch einer Entstehungsgeschichte des Landbaues*. S. 435, 231 ilustr. i 25 map. Ludwigsburg, 1954, Eugen Ulmer.

Autor, jeden z ostatnich polihistorów, pierwotnie farmaceuta, później botanik, geograf roślin, etnograf i geograf, członek kilku wypraw naukowych, historyk rolnictwa, napisał 64 monografie z zakresu geografii, historii rolnictwa, roślin uprawnych i zwierząt domowych, a w 85 roku swego życia wydał dzieło, które stanowi syntezę przeszło 50-letnich badań naukowych.

Mimo iż autor w następstwie ostatniej wojny stracił wiele notatek i rysunków, to jednak ostatnie jego dzieło budzić musi najwyższy podziw. Jest to dzieło rewelacyjne, które zmusza do rewizji poglądów archeologów, etnografów, historyków rolnictwa i historyków kultury. Jest zaś napisane według zasady, że tylko wtedy można rozwiązać zagadnienie, gdy się usiłuje uchwycić cały przynależący do niego kompleks faktów na całej przestrzeni szerokości i w całej czasowej głębi.

Słuszność teorii Hahna w 1891 r. dotyczącej rolnictwa kopieniackiego ogranicza się w starym świecie zasadniczo do pasa tropikalnego. W Europie już w młodszej epoce kamiennej występuje rolnictwo orne. Kopieniactwo mimo zróżnicowania przestrzennego wykazuje zdumiewającą prostotę i jednolitość na całej kuli ziemskiej w przeciwieństwie do rolnictwa ornego. Pasterstwo koczownicze powstało w obrębie rolnictwa ornego, i nie może stanowić okresu rozwojowego między myśliwcami a rolnikami. Kopieniactwo, powstałe ok. 15,000 lat temu, ma swoją pierwotną ojczyznę w Indiach. Stąd rozeszło się w kierunku zachodnim i wschodnim, i to także na obydwie Ameryki, gdzie zajęło pas bardzo szeroki. Rolnictwo zaś orne ma swoją pierwotną ojczyznę także w Indiach, tylko, że bardziej na północy Indii. Częściowo zaś teren tego najdawniejszego kopieniactwa pokrywa się z terenem najwcześniejszego rolnictwa ornego. Kolebką jego są północno-zachodnie Indie i kraje ościenne. Tu leży terytorium, na którym jeszcze obecnie spotyka się w stanie dzikości rośliny i zwierzęta, które dały początek roślinom uprawnym i zwierzętom domowym.

Jakkolwiek autor przyznaje, że nie tak łatwo jest wywieść z wymienionej krainy osiągnięcia techniczne rolnictwa, to jednak zasadniczo wyznaje pogląd monogenezy w odniesieniu do ogółu osiągnięć rolniczych. Jest to pogląd jaskrawo odmienny niż obecnie panujący pogląd poligenetyczny. Byłoby rzeczą wygodną, gdyby monogenetyczny pogląd Wertha dał się utrzymać w nauce, wnosi on bowiem na miejsce dzisiejszego chaosu pojęć wielką przejrzystość, a to tym bardziej, że Werth ujmuje kopieniactwo (nie uprawiające roślin zbo-